

Druga sesja państwowej Rady rolniczej.

W dniach od 29. do 31. maja b. r. odbyła się we Wiedniu druga sesja państwowej Rady rolniczej, na której odbywały się dopiero obrady merytoryczne, pierwsza sesja bowiem, na którą zwołani byli członkowie przy końcu lipca przeszłego roku, poświęconą była wyłącznie sprawom formalnym. W międzyczasie statut pierwotny uległ pewnym zmianom, przybyło też 14 nowych członków, przyczem na Galicyę przypadło dwóch; ma ich więc obecnie dziesięciu. W porównaniu z innymi krajami jest ich jeszcze za mało, nie ma jednak obawy, żeby zapatrywania naszych delegatów przepadały bez śladu w obec przeważającej liczby głosów ewentualnie przeciwnych, regulamin bowiem postanawia, że każdemu członkowi przysługują prawo żądania imiennego głosowania i zapisania odmiennej opinii w protokóle

Do Rady rolniczej państwowej, składającej się z trzech oddziałów, rolniczego, leśniczego i górniczego, należą z Galicyi następujący członkowie:

Wybrani przez **Wydział krajowy**: Onyszkiewicz Mieczysław, członek Wydziału krajowego, tegoż zastępca Kędzior Andrzej, dyrektor kraj. biura melioracyjnego; wybrani przez **Towarzystwa rolnicze**: Gniewosz Włodzimierz, członek komitetu Tow. gosp., tegoż zastępca książe Andrzej Lubomirski; ks. kanonik Mandyczewski Kornel, prezes oddziału nadwórniańskiego Tow. gosp., tegoż zastępca br. Julian Brunicki, prezes oddziału stryjskiego Tow. gosp.; br. Herman Czech-Lindenwald, tegoż zastępca dr. Stanisław Dąbski; wybrani przez **Towarzystwo leśne**: Władysław Tyniecki, emer. dyrektor szkoły lasowej, tegoż zastępca Roderyk Schupp, inspektor lasów m. Lwowa; wybrani przez **galic. Towarzystwo naftowe**: Emanuel Zillich, dyrektor oddziału towarowego w banku anglo-austriackim, tegoż zastępca dr. Stanisław Olszewski, sekretarz Towarz. naftowego. Z mianowanych przez p. **Ministra rolnictwa** pochodzą z Galicyi: dr. Jan Hupka, poseł i tegoż zastępca poseł Franciszek Kramarczyk; radca dworu prof. dr. Tadeusz Pilat, wiceprezes Tow. gosp. gal. i tegoż zastępca prof. dr. Juliusz Leo; Stanisław hr. Stadnicki wiceprezes Tow. gosp. gal. i Andrzej hr.

Potocki, prezes Towarzystwa rolniczego krak. Obaj ostatni mają zastępców niekrajowców.

W razie niemożności przybycia na sesję członka, zajmuje miejsce jego z wszelkimi prawami (bilety wolnej jazdy koleją, głosowanie i t. d.) zastępca, który nawet w razie obecności członka może uczestniczyć w ohradach, ale jedynie z głosem doradczym.

Powyżej wymienieni są członkowie i ich zastępcy wszystkich trzech oddziałów, ale właściwa Rada rolnicza składa się rzeczywiście tylko z dwóch oddziałów: rolniczego i leśniczego, górniczy bowiem radzi i głosuje osobno.

Posiedzenie oddziału leśniczego, zwołane na 3-cią godzinę dnia 29. maja odbyło się przy zupełnym prawie komplecie w bibliotecznej sali Ministerstwa rolnictwa, pod przewodnictwem radcy dworu profesora Guttenberg'a; ze strony Ministerstwa delegowanym był nadradca leśniczy Rossipal. Porządek dzienny podaliśmy w czerwcowym zeszycie „Sylwana“ str. 189.

Po przywitaniu Zgromadzenia przez przewodniczącego zabrał głos nadradca Rossipal, który zwróciwszy uwagę na ważność produkcyi tawolettów (desek bukowych, 2 linie grubych, 10 do 12 cali szerokich i 7 stóp długich, używanych do wyrobu pudełek na pomarańcze i cytryny, wywożone z Sycylii), podnosi, że w skutek konkurencyi amerykańskiej produkcyja ta zupełnie upada, wzywa więc zgromadzonych do wyboru podkomitetu, któryby sprawę przestudował i do uchwał przygotował.

Poseł do Rady państwa Powše podnosi, że przedewszystkiem w Krainie mnóstwo małych właścicieli żyje tylko z wyrobu tawolettów. Przed laty zawarto z Włochami umowę handlową, mocą której przyznano prawo bezcłowego przywozu pomarańcz i cytryn, w zamian czego zawarowano, że owoce te miały być pakowane w skrzynkach, robionych z tawolettów pochodzenia austriackiego. Ubytek cła miał być nagradzany eksportem materiału drzewnego. Gdy jednak Ameryka przy zawieraniu traktatu z Włochami zgodziła się na pobieranie umiejsczonego cła tylko wtedy, jeżeli pomarańcze i cytryny importowane będą w skrzynkach z tawolettów opatrzonych marką amerykańską, okazało się, że nietylko odbyt tawolettów zmalał, ale że nawet posyłki do Austrii przychodziły w skrzynkach z tawolettów amerykańskich. Żeby zapobiedz złemu, udał się Wydział kraiński, uzyskawszy jeszcze przedtem obniżenie taryf kolejowych

dla transportu tawolettów, z prośbą do rządu, ażeby przez Ministerstwo spraw zewnętrznych postarał się o zachowywanie ze strony Włoch warunków traktatu handlowego. Jak sprawa stoi, niewiadomo mowcy, który uprasza ażeby w rezolucyi mającej być uchwaloną, poruszono i tę ostatnią sprawę.

Radca dworu Guttenberg, przyznawszy, że sprawa eksportu tawolettów jest istotnie dla wielu okolic bardzo ważną sprawą lokalną, zauważał, że jest ona tylko małą częścią wielkiej, dla całej Austrii bardzo ważnej sprawy zużytkowywania buczyny i dlatego wnosi, ażeby się i nad nią zastanawiano, dla którego to celu należałoby podkomitet dla obradowania nad sprawą tawolettów odpowiednio rozszerzyć, w czem go następny mowca, hr. Haugwitz popiera.

Ludwik baron v. Berg, właściciel majątku leśnego w Krainie, który sam jest jednym z największych producentów i ma biuro własne w Sycylii, udowadnia w dłuższem przemówieniu, że produkcyja tawolettów jest dla południowych alpejskich krajów istotnie sprawą żywotną. Przesilenie rozpoczęło się już przed dwoma przeszło latami, nie zostało ono jednak rozpoczęte samą tylko konkurencyją amerykańską, ale przez wprowadzenie krótkich tawolettów (*pachetti*), wyrabianych w samych Włoszech, z kąd wprowadzane do Sycylii spowodowały olbrzymi spadek ceny tawolettów. Za dawniejszych lat zdarzały się przesilenia czasowe skutkiem nieurodzaju pomarańcz i cytryn, w ostatnich jednak latach eksport tych owoców szedł świetnie; zapotrzebowanie tawolettów rosło, co też spowodowało, że powstały nowe tartaki, w dawnych zaś powprowadzano udoskonalone maszyny. Przed 5 lub 6 latami jeszcze pobierano więc dla Sycylii około 15 milionów tawolettów, ale niestety ten świetny obrót nie utrzymał się — zapotrzebowanie malało i teraz potrzebują tam tylko około 8 milionów. Ten ogromny spadek spowodowany został głównie tem, że zamiast wywozu pomarańcz i cytryn w stanie naturalnym, zaczęto z nich wyciskać soki, które skoncentrowane zaczęto wywozić; tym sposobem do wywozu w stanie naturalnym pozostaje tylko około 20%, reszta zaś przerobiona obchodzi się bez skrzynek i odchodzi w beczkach lub słojach. Powodami spadku odbytu austriackich tawolettów są więc: amerykańska konkurencyja, mniejsze zapotrzebowanie, w końcu wyrób we własnym kraju t. j. we Włoszech. Przesilenie odczuła najprzód Kraina, która przed kilkoma jeszcze latami wywoziła około 2 miliony

tawolettów. Na 8 milionów tawolettów, których obecnie Sycylia potrzebuje, dostarcza Ameryka północna około 1·5 miliona, Węgry około 4 mil., na Austryę pozostaje więc tylko 2·5 do trzech milionów. Tymczasem Austrya (Przedlitawia) produkuje 5 milionów. Mamy więc ogromną nadprodukcję, której następstwem jest taki spadek ceny, że wyrób tawolettów nie opłaca się, ale owszem przynosi straty. Dla przykładu przytacza mowca, że w Tryeście za 100 sztuk tawolettów płać 5·70 zł., gdy materiał, kosztą wyrobu i dostawy do Tryestu wynoszą do 8 zł. Oczywiście więc, że słabsi producenci chwieją się, a wielu już wyrób zastanowiło. Zdaniem mowcy znaczniejszego odbytu tawolettów nie można się spodziewać, przytoczone bowiem trzy powody spadku ceny dadzą się w najlepszym razie tylko częściowo usunąć, wysuwa się więc tem wyraziściej sprawa rozszerzenia użycia buczyny do celów technicznych; omawiając możliwe sposoby użycia buczyny wspomina też o nadawaniu się klocków bukowych do brukowania ulic, na progi kolejowe i t. p.

Po kilku objaśnieniach co do pobierania ceł w Ameryce od pomarańcz i cytryn, wypowiedzianych przez nadradcę Rozsipała i krótkiej dyskusji ogólnej przystąpiono do wyborów. Do podkomitetu dla sprawy tawolettów wybrano barona Ludwika Berg'a, posła do Rady państwa Povše'go, dyrektora Maubach'a i jako eksporta dyrektora Hufnagla; do komitetu celem wydania orzeczenia w sprawie zużytkowywania buczyny wybrano dyrektora Tynieckiego, nadradcę leśnego Fiscali'ego i radcę dworu prof. Guttenberg'a. Referentem subkomitetu będzie baron Berg, komitetu dla buczyny Fiscali.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wezwał przewodniczący zgromadzonych do przeprowadzenia dyskusji informacyjnej natury o pytaniach, jakimi Rada rolnicza powinna się zająć w najbliższej przyszłości. Zdaniem jego na pierwszym miejscu należałoby zastanowić się nad wielką kwestyą traktatów cłowych i handlowych, które wprowadzie przydzielone są ogólnemu oddziałowi Rady, ale sekcya leśnicza powinna się nimi także zająć. W najbliższej łączności z kwestyą traktatów jest leśna statystyka, której właściwie nie mamy. Nie wiemy prawie, co produkujemy i co w kraju bywa zużytego, nie wiemy prawie nic o fluktuacji cen, nie wiemy ile produkuje i wywozi Austrya, ile Węgry, daty bowiem statystyczne obejmuje wywóz i przywóz

obu połów Monarchii razem zliczany, co wszystko wiedzieć byłoby bardzo pożądaną w razie kwestyi ceł drzewnych. Sprawa tanich dróg odbytu jest bardzo ważną, jak niemniej taryf kolejowych, które są czasem na kolejach lokalnych tak wysokie, że uniemożliwiają przewożenie drzewa. Ważną też jest sprawa ustawodawstwa leśnego; ustawy lasowe będą zdaje się ustawami krajowemi, ale zadaniem oddziału leśniczego Rady rolniczej byłoby danie pewnych wytycznych. Piekącą sprawą są lesne serwituty, uniemożliwiające we wielu okolicach prawidłowy rozwój leśnictwa, a miejscami będące istotnem niebezpieczeństwem dla lasu; należałoby więc zastanowić się nad tem, jakimi sposobami dałoby się to złe usunąć. Wartoby się też zastanowić nad Stowarzyszeniami produkcyjnymi.

Po długiej dyskusyi w kierunku przez przewodniczącego wskazanym uchwalono postawienie na przyszłą sesyę następujących tematów:

1. Uzupełnienie ustawy z dnia 12. lipca 1896, Dz. u. p. nr. 118, odnoszącej się do odpisywania podatku w razie uszkodzenia przez klęski elementarne (Referent hr. Haugwitz).

2. Rozróżnienie zabezpieczenia robotników przy różnych rodzajach tartaków (Referent hr. Haugwitz).

3. Uwolnienie od opłaty podatku w razie zadrzewienia obszarów, które przedtem nie były lasem (Referent hr. Haugwitz).

4. Uwolnienie tartaków nie będących zakładami przemysłowymi ale gospodarskimi od podatku zarobkowego (Referent prof. Guttenberg).

Na tem zakończono późno wieczorem posiedzenie oddziału leśniczego Rady rolniczej.

Na posiedzeniu pełnej Rady rolniczej, które się odbyło dnia 30. maja pod przewodnictwem p. ministra rolnictwa bar. K a s t, rozbiegano sprawy regulaminu Rady, reformy ustawodawstwa o Spółkach akcyjnych, przygotowania materyałów do układania nowej taryfy cłowej, przygotowania się do nowych traktatów handlowych i do uregulowania stosunków ekonomicznych z Węgrami. Następnego dnia odbyło się jeszcze posiedzenie oddziału rolniczego.

W. Tyniecki.